

Według dr Piotra Jeżowskiego z katedry ekonomii środowiska i zasobów naturalnych SGH, sztuką nie jest prywatyzacja zarządzania i oddanie za półdarmo potężnego rynku komunalnego, a prywatyzacja majątku z przejściem przynajmniej części ciężarów inwestycyjnych. W Europie jest to nowy trend w gospodarce komunalnej. W Polsce sprywatyzowano tylko pięć wodociągów. Usługi wodociągowo-kanalizacyjne są dobrami społecznymi, decydują o poziomie dobrobytu społecznego, zdrowiu mieszkańców i ochronie środowiska. Taryfy (ceny) tych usług mają istotny wpływ na wydatki budżetów domowych. Zdaniem Piotra Jeżowskiego, nie mogą więc podlegać wyłącznie zwykłej grze biznesowej.

Europa odwraca się od własności prywatnej i ppp w usługach wodnych

- *We Włoszech premier Berlusconi przegrał w 2011 r. referendum w sprawie prywatyzacji wody, odpadów i komunikacji pasażerskiej. Brytyjczycy niechętnie patrzą na skutki 25 lat prywatyzacji infrastruktury. Francuzi też rezygnują* – informuje prof. Jeżowski. W Polsce stosuje się tzw. model francuski prywatyzacji. Polega on na powołaniu sieciowego operatora prywatnego lub publicznego z niewielkim majątkiem własnym z zadaniem eksploatacji systemu wodociągowo-kanalizacyjnego lub ciepłowniczego. Majątek podstawowej infrastruktury pozostaje własnością miasta lub jest transferowany do miejskiej spółki inwestycyjnej (infrastrukturalnej). Według prof. Jeżowskiego wady systemu francuskiego, to jego niespójność, wielopoziomowa decyzyjność i odpowiedzialność; koszt rozdzielenia organizacyjnego; nie wprowadza cienia konkurencji. Tymczasem dziedziny kapitałochłonne i związane z bezpieczeństwem publicznym wymagają integracji organizacyjnej, planowania zintegrowanego i scentralizowanego zarządzania. - *Dopóki rozwiązanie francuskie znajduje się w obrębie zarządzania publicznego, to publiczny charakter spółki operatorskiej ratuje sytuację (łatwiejsza kontrola)* – twierdzi prof. Jeżowski. Sami Francuzi o swoim modelu mówią, iż daje marne doświadczenia. Władze Paryża wycofały się w styczniu 2010 r. z ppp w usługach wodnych. Uważają, że zarządzanie publiczne jest lepsze, bo panuje rzeczywista kontrola, a zyski przedsiębiorstwa idą na rozwój systemu, a nie wyciekają do prywatnych partnerów. Inne miasta francuskie podążają za przykładem władz Paryża (np. Rouen)

Skutki prywatyzacji

Skutki organizacyjno-kontrolne prywatyzacji zarządzania: przy rozczłonkowaniu organizacyjnym systemu próba prywatyzacji operatora nie jest najlepszą opcją dla infrastruktury wielkiego miasta. Jest to opcja ryzykowna w szczególności, gdy sytuacja finansowa publicznego operatora nie wymusza podjęcia nadzwyczajnych kroków. Samorząd traci kontrolę nad operatorem i bezpieczeństwem dostaw wody i odprowadzania ścieków, przy czym nie pozbywa się odpowiedzialności za finansowanie kapitałochłonnych inwestycji w infrastrukturę.

Operator systemu wodociągowo-kanalizacyjnego jest sieciowym monopolem naturalnym, który ma atrybuty ekonomii skali w produkcji i transporcie. Prywatyzacja nic nie wnosi do wzrostu konkurencji, ponieważ rynkowa pozycja prywatnego operatora pozostanie taka sama jak pozycja obecnego publicznego.

Prywatyzacja operatora to także utracone korzyści oraz koszty transakcyjne: samorząd traci stały dochód w postaci dywidendy, wpływ na gospodarowanie resztą zysku netto i amortyzacją publicznego operatora oraz na kierunki inwestowania z dostępnych przepływów pieniężnych. Pojawiają się koszty transakcyjne: wydatki przedprywatyzacyjne i koszty pakietu socjalnego dla załogi. W rezultacie efekt netto nie jest taki wielki, jak można się spodziewać.

Czy warto prywatyzować samorządowe spółki wodociągowo - kanalizacyjne?

Kategoria: Felietony

Opublikowano: środa, 06, czerwiec 2012 00:00

Jarosław Komża

Odśloni: 4194

Samorząd prywatyzując przedsiębiorstwo komunalne traci wpływ na koszty usług i może prowadzić tylko bierną politykę taryfową. Wyższa sprawność operacyjna prywatnego operatora niekoniecznie przełoży się na obniżenie taryf. Spółka prywatna nie ma specjalnego interesu w utrzymaniu jakości wody. Regulacja pułapów cenowych jest bodźcem do cięcia kosztów, ale nie zapewnia utrzymania jakości. Prywatyzacja zwiększa tempo wzrostu taryf (cen usług). Przy firmie publicznej polityka taryfowa samorządu jest bardziej elastyczna i prospołeczna, ponieważ zakres subsydiowania krzyżowego jest szerszy a miasto może elastycznie sterować parametrami ekonomicznymi. Przy prywatnym operatorze zostaną zawężone możliwości mitygacji cen za wodę i ścieki. Konieczne będzie urealnienie czynszu dzierżawnego i podatku od nieruchomości. Niezależnie od prywatyzacji miasta nie unikną wzrostu kosztów i taryf za wodę i ścieki generowanych przez nowe inwestycje i spadek sprzedaży oraz czynniki wzrostu kosztów leżące poza wpływem spółek.

W rezultacie wzrostu taryf może dojść do istotnego obniżenia realnych dochodów gospodarstw domowych i przekroczenia możliwości płatniczych dla wielu z nich, co w dalszej perspektywie zmusi budżet miasta do większych wydatków na pomoc społeczną. - *Czy warto zabiegać o jednorazowy przyływ gotówki, pozbywając się stałych dochodów i realnego wpływu na ważne ogniwo sytemu i prokurować problemy społeczne w wielkim mieście?* – pyta prof. Jeżowski. I czy kluczowa branża infrastruktury komunalnej może być restrukturyzowana bez społecznej akceptacji z pominięciem głosu mieszkańców?

Źródło: materiał z konferencji "Samorządowa gmina w nowoczesnym państwie", SGH, 22.05.2012